

## Korespondencje

### MIĘDZYNARODOWY KURS WAKACYJNY W WEIMARZE POŚWIĘCONY JĘZYKOWI NIEMIECKIEMU I KULTURZE NIEMIECKIEJ

Od kilku lat pod wpływem wzmożonych kontaktów z zagranicą kładzie się u nas większy niż dawniej nacisk na nauczanie języków obcych w szkołach wszelkiego typu, a więc także w szkolnictwie wyższym. Wyrazem szczególnej troski Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego PRL o odpowiedni poziom kadr naukowych są urządzane w kraju od czterech lat wakacyjne kursy językowe dla lektorów i pomocniczych pracowników naukowych szkół wyższych. Począwszy od r. 1956 zorganizowano dotąd cztery takie imprezy: raz w Sopocie (języków zachodnioeuropejskich) i w Zakopanem (języka rosyjskiego), dwukrotnie w Oliwie i w bieżącym roku w Poznaniu. Wykładowcami byli wybitni naukowcy z ZSRR, NRD, Anglii i Francji.

Chociaż kursy te dawały uczestnikom wielkie korzyści, nie były one jednak w stanie zastąpić wyjazdów do tych krajów, których język kursista wykłada i w których mógłby on włączyć się bezpośrednio w życie powszednie ludności, wzbogacając swój zasób słów i poznając na miejscu różne dziedziny kultury.

Przeświadczenie to podzielały również nasze władze oświatowe, lecz wyjazdom stały na przeszkodzie trudności dewizowe i paszportowe, związane z delegowaniem większej liczby osób na kilkotygodniowy pobyt za granicą.

Trudności te zostały w roku bieżącym przezwyciężone, tak że liczni polscy lektorzy i pomocniczy pracownicy naukowcy mogli wyjechać do ZSRR, NRD, Francji i Anglii na studia krótkoterminowe. Grupa 28 Polaków wzięła m. in. udział w pierwszym Międzynarodowym Kursie Wakacyjnym Języka Niemieckiego i Kultury Niemieckiej dla Szkół Wyższych (*Internationaler Hochschulferienkurs für deutsche Sprache und Kultur*).

Impreza ta została zorganizowana pod protektoratem Sekretariatu Stanu dla Szkolnictwa Wyższego NRD (*Staatssekretariat für Hoch- und Fachschulwesen*) w Weimarze w dniach od 3—30 VII br. Prace organizacyjne i kierownictwo kursu powierzono instytucji naukowej, sprawującej opiekę nad pomnikami kultury klasycznej i literatury niemieckiej w Weimarze (*Nationale Forschungs- und Gedenkstätten der klassischen deutschen Literatur in Weimar*).

Kierownikiem kursu został też wicedyrektor wymienionej instytucji, dr Karol Hossinger. Wykładowcami byli najwybitniejsi naukowcy niemieccy, znawcy różnych dziedzin życia NRD. Wystarczy wspomnieć, że wykład inauguracyjny na temat roli NRD w walce o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej wygłosił sekretarz stanu w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego NRD, dr Wilhelm Girus, znany pisarz i krytyk literacki.

Kurs zgromadził ponad 70 uczestników, przybyłych z Polski, ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Węgier i Wietnamu. Wliczając niemiecki zespół naukowy, stwierdzić można, że było to spotkanie przedstawicieli dziesięciu narodowości, którym stworzono wspaniałą okazję do wzajemnego poznania i zaprzyjaźnienia się oraz dokonania wymiany doświadczeń. Najliczniejsza ze wszystkich delegacja polska składała się z 7 pracowników naukowych uniwersytetów: poznańskiego i wrocławskiego (docent, adiunkt i 5 asystentów), 18 lektorów szkół wyższych i 3 przedstawicieli Ministerstwa Oświaty.

Cele naukowe kursu wyznaczone były już w samej nazwie: uczestnicy zajmowali się problematyką języka niemieckiego oraz kultury niemieckiej.

Pierwszy z wymienionych problemów rozpatrywany był teoretycznie i praktycznie głównie na podstawie też cyklu wykładów zatyt. „Tendencje rozwojowe we współczesnym języku niemieckim”, a wygłoszonego przez dra Wilhelma Schmidta, doc. Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Poczdamie. Zwrócił on uwagę na takie współczesne zjawiska w języku niemieckim, jak dążność do uproszczenia odmiany rzeczownika, ograniczenia koniugacji mocnej, powolne cofanie się trybu przypuszczającego na korzyść orzekającego i coraz silniejsze opieranie się języka literackiego na formach języka potocznego. Bogactwo pojawiających się w języku współczesnym nowych słów wywodził prelegent z gwałtownego rozwoju nauk przyrodniczych oraz z wpływów kultury rosyjskiej na wschodzie oraz amerykańskiej na zachodzie Niemiec.

Nerwowe tempo obecnego życia zmusza do używania przeróżnych skrótów i sprzyja pojawianiu się coraz nowych, tak charakterystycznych dla języka niemieckiego wyrazów złożonych przy czym powstają tak sprzeczne w treści wewnętrznej formy, jak „die Damenmannschaft”, „grenzenlos beschränkt”, lub tak śmieszne wyrazy, jak „das Niemalsdabeiseinkönnen”, albo tak humorystyczne zdania, jak: „Farbmässig steht mir der Anzug gut, nur massmässig ist er nicht zu gebrauchen”. Zaznaczające się jeszcze w języku niemieckim duże różnice poszczególnych narzęczy znikną — zdaniem prof. Schmidta — gdy wyrównają się całkowicie różnice między miastem a wsią. Tezy wysunięte na wykładzie były następnie analizowane i dyskutowane dodatkowo na ćwiczeniach przeprowadzanych w małych grupach pod kierunkiem docentów i asystentów uniwersytetów niemieckich.

Podobnie niezmiernie ciekawy i ilustrowany nagraniami wykład z dziedziny fonetyki języka niemieckiego (*Die Artikulationsbasis der deutschen Hochlautung*), wygłoszony przez prof. dra Hansa Krecha, dyr. Instytutu Fonetyki (*Sprechkunde und phonetische Sammlung*) Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle, znalazł praktyczne zastosowanie w ten sposób, że na specjalnych ćwiczeniach zanalizowano za pomocą nagrań na taśmy magnetofonowe wymowę wszystkich kursistów, co stanowiło dla nich znakomitą kontrolę i umożliwiło im wyzbycie się wadliwych elementów artykulacyjnych.

Ważną informacją dla fonetyków stanowił fakt, że dotychczasowy niemiecki „elementarz” fonetyczny (Theodor Siebs, *Deutsche Bühnenaussprache, Hochsprache*) przestaje być w NRD miarodajnym: w przygotowaniu jest nowa „księga wymowy” (*ein Aussprachebuch*), oparta już nie jak dotąd na wymowie sceny, lecz na języku audycji radiowych. Prof. Krech gorąco prosił uczestników kursu o nadsyłanie uwag dotyczących fonetyki niemieckiej i podręcznika Siebsa; uwagi takie dopomogą autorom przygotowywanego dzieła w ich pracy.

Drugie zadanie kursu — studia nad kulturą Niemiec — realizowano w dwóch zakresach, tzn., że obejmowały one okres klasycyzmu niemieckiego oraz czasy najnowsze. Pierwsza z wymienionych epok łączy się ściśle z lokalizacją kursu: zajęcia odbywały się w Weimarze, który na przełomie XVIII i XIX w. stanowił centrum życia umysłowego Niemiec i skupiał głównych jego przedstawicieli. Pisarze: Wieland, Herder, Goethe, Schiller, Lenz, Klinger, Jean Paul, Werner, Eckermann, muzycy: Bach i Liszt, malarze: Lips, Bury, H. Meyer, aktorki: Corona Schröter i Christiana Becker-Neumann, rzeźbiarze: P. Kaufmann, Ritschel, Weisser — wszyscy oni tutaj przebywali i działali. Nic więc dziwnego, że wykłady i wycieczki szły śladami wielkich twórców kultury Niemiec, tym bardziej że właśnie w Weimarze odbędą się obchody centralne zbliżającego się dwustolecia urodzin Schillera. Z tej też okazji Defa „kręci” film pt. „Kabale und Liebe”, wykonując — jak kursiści mogli naocznie się przekonać — pod kierunkiem reżysera, prof. Marcina Hellberga, różne sceny filmu na ulicach Weimaru i w okolicy (Seifengasse, Kirms-Krakow-Haus, Schloss Belvedere).

W wykładach z historii literatury Niemiec okresu realizmu klasycznego zaj-

stawiano się głównie wielką parą: Goethem i Schillerem. Stosunek Goethego do Wielkiej Rewolucji Francuskiej, nie pozbawiony wahań i sprzeczności wewnętrznych, przedstawił Helmut Holtzhauer, dyrektor instytucji pn. *Nationale Forschungs- und Gedenkstätten der klassischen deutschen Literatur in Weimar*. Zaznajomił on także słuchaczy w specjalnej prelekcji z zadaniami kierowanej przez siebie placówki. — Dodatni wpływ rewolucyjnych poglądów Ludwika Sebastiana Mercier na dramaty niemieckiego okresu „Burzy i Naporu” nakreślił Karl Heinz Klingenberg, asystent naukowy wyżej wymienionej instytucji weimarskiej. Poglądy Schillera na wolność o pojęciu mieszczańskim i niezawisłość narodową zobrazował na podstawie dzieł historycznych Schillera, przeanalizowanych metodą dialektyczną, dr Karl Heinz Hahn kierownik Archiwum Goethego i Schillera w Weimarze. Analizę dramatów Schillera ze względu na ich strukturę przeprowadził prof. dr Joachim Müller, dyr. Instytutu Germanistycznego Uniwersytetu Fryderyka Schillera w Jenie. — Historyczny przegląd prób anektowania twórczości Schillera dla celów politycznych przez różne partie niemieckie, ze szczególnym uwzględnieniem właściwej oceny dzieł Schillera, przeprowadzonej przez przedstawicieli klasy robotniczej, dał Günter Dahlke, docent Instytutu Socjologii przy KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec.

Pietyzm, z jakim wykładowcy odnosili się do twórczości Goethego i Schillera, uderza także na każdym kroku przy zwiedzaniu pamiątek obrazujących życie i działalność tych dwu niemieckich klasyków. Wszystkie domy, w których mieszkali, przebywali i tworzyli, czy to w Weimarze, czy w Jenie, czy też w Ilmenau, Dornburg, Tiefurt, Gabelbach, otoczone są troskliwą opieką: nie tylko wnętrza domów i zbiory muzealne, lecz nawet założone przez pisarzy ogrody utrzymują się w stanie możliwie jak najbardziej zbliżonym do pierwotnego.

Spostrzeżenie to odnosi się nie tylko do pamiątek po Schillerze i Goethem. W Weimarze, Jenie, Erfurcie, Eisenach, Naumburgu, Schulpforte widać na każdym kroku uświadomienia wielkich tradycji, przejawiają się czy to w stosunku do znakomitego rzeźbiarza niewiadomego nazwiska, „Mistrza z Naumburg”, który m. in. ukomponował w kamieniu Regelindę, córkę Bolesława Chrobrego a żonę Hermana, margrabiego Miśni, czy do niezrównanego malarza Łukasza Cranacha, którego dzieła podziwiali kursyści w Muzeum Zamkowym Weimaru i w Wartburgu, czy do wspaniałego muzyka Jana Sebastiana Bacha, w którego domu w Eisenach demonstrowano im instrumenty muzyczne, na których Bach grywał. Z jego życiem i twórczością zapoznali się kursyści na specjalnym koncercie w sali Bacha (zamek weimarski), wykonanym i objaśnianym przez Jana R. Köhlera, prof. Wyższej Szkoły Muzycznej w Weimarze.

Niemale koszty konserwacji tych różnorodnych zabytków i pamiątek ponosi rząd NRD.

Studia nad kulturą Niemiec nie zacieśniały się do przeszłości. Przodujące miejsce zajmowały na kursie zajęcia dotyczące współczesnego życia NRD. Znalazło to wyraz w wykładach, wycieczkach i spotkaniach z przedstawicielami społeczeństwa NRD.

Wykłady były tak dobrane, że odzwierciedlały wszystkie dziedziny życia Niemiec wschodnich. Strukturę państwową i rozwój demokracji socjalistycznej NRD od r. 1945 do dnia dzisiejszego przedstawił wymieniony już dr Karol Hossinger, porównując, dla lepszego zorientowania w stosunkach klasowych, partyjnych i ideologicznych, przebieg wydarzeń NRD i NRF. — Niemcy wschodnie jako pierwsze państwo robotników i chłopów w historii Niemiec scharakteryzował dr Walter Bartel, dyr. Instytutu Historii z Berlina. — O socjalistycznym budownictwie miast mówił dr Otto Engelberger, kierownik Katedry Budownictwa Mieszkaniowego i Socjalnego Wyższej Szkoły Architektury i Budownictwa w Weimarze. — Z szybkim rozwojem przemysłu w NRD zapoznał słuchaczy dr Hans Schönherr, dyr. Instytutu

Ekonomiki Przemysłu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Berlinie. — Günter Darow (z tej samej uczelni) zobrazował problemy rolnictwa w NRD.

W zakresie zagadnień kulturalnych, Ernst Hermann Meyer, prof. socjologii muzyki z Berlina, znany badacz i kompozytor, przedstawił tendencje współczesnej muzyki niemieckiej na podstawie utworów własnych oraz dzieł Hannsa Eislera, znanego ze współpracy z Brechtem. — Werner Lorenz, sekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty, nakreślił zagadnienia, nurtujące szkolnictwo NRD, które znajduje się w trakcie poważnych przemian. Najważniejsza z nich to ściślejsze połączenie teorii z praktyką. Obecnie wprowadza się obowiązkowe 10-letnie szkoły średnie (*Oberschulen*), które obejmą do r. 1964 wszystkich uczniów NRD. Pewna ilość tych zakładów rozszerzona zostanie do 12 klas. Aby zrealizować problem wychowania i wykształcenia politechnicznego, zarówno uczniowie wyższych klas, jak i nauczyciele zajęci będą raz w tygodniu w zakładach produkcyjnych, różnych dla uczniów miast i wsi. Szkoły 12-letnie będą trojakiego typu: z położeniem nacisku na językach nowożytnych, starożytnych oraz przedmiotach przyrodniczych. Po udanych próbach podjętych ze „spatnikami” podwyższono ilość godzin lekcji przyrodniczych do 52% ogólnej ilości godzin lekcyjnych. Przewidziane reformy wymagają zwiększonych kadr nauczycielskich, zwłaszcza że do r. 1964 przewiduje się podwojenie ilości uczniów przez zwiększony przyrost naturalny. W roku bieżącym przeprowadzono reformę kształcenia nauczycieli. Nowością jest obowiązek praktyki w zakładach produkcyjnych, jaką każdy kandydat do studiów wyższych odbyć musi przed właściwym ich rozpoczęciem. Praktyka ta trwać będzie cały rok\*.

Z uwagi na to, że uczestnikami kursu byli w większości germaniści, dr Hans Günter Thalheim, dyr. Instytutu Germanistyki Uniwersytetu Humboldta w Berlinie, zapoznał słuchaczy z rozwojem germanistyki w NRD. Porównując obecny stan tej dziedziny nauki w NRD i NRF, referent podkreślał, że kiedy pisarze i krytycy literaccy NRF uciekają od rzeczywistości w świat idealistycznego egzystencjalizmu, aby uniknąć rozrachunku z niedawną przeszłością polityczną, i w swej twórczości nawiązują do późnoburżuazyjnego dekadentyzmu, germaniści NRD z całą świadomością rozprawiają się z błędami przeszłości i z burżuazyjną nauką o literaturze, szukając nowych dróg, zmierzających do kształtowania humanistycznego i demokratycznego typu człowieka. Literatura winna — jak podkreślał referent — wykazywać wysokie wartości zarówno ideologiczne, jak i estetyczne, a krytyk literacki winien tych walorów domagać się od pisarzy. Referent odniósł się krytycznie do Lukacsa za jego niedocenywanie roli mas ludowych w kształtowaniu nowej, socjalistycznej rzeczywistości i za zbyt publicystyczny charakter jego pism krytycznych. Odnośnie do językoznawstwa prelegent zaznaczył, że wykazuje ono w NRD w ostatnich latach coraz większą żywotność.

W kilku wykładach przedstawiono słuchaczom wybrane zagadnienia najnowszej literatury niemieckiej. Na temat stosunku twórczości największego pisarza NRD, Bertolda Brechta, do tradycji mówił prof. dr Hans Mayer, dyr. Instytutu Literatury Niemieckiej Uniwersytetu Karola Marksa w Lipsku. Zdaniem referenta, Brecht do wszelkiej tradycji, zwłaszcza do klasyków, Goethego i Schillera, ustosunkowywał się krytycznie, choć studiował pilnie dramat antyczny, język biblii, filozofię Dalekiego Wschodu i marksizm-leninizm. Chociaż dramat jego w pewnych elementach opierał się na tradycji — na przykład w tak charakterystycznym dla pisarza problemie teatru epickiego (*das epische Theater*) — Brecht usiłował stworzyć nową tradycję teatralną, zarzucając starą jej formę iluzyjną, nazywaną przez niego teatrem kulinarnym, i przekreślając moment ewolucji duchowej bohatera, a wprowadzając element „wyobcowania” (*Verfremdungseffekt*), który ma widza

\* Por. w tym nrze „Przeglądu Zachodniego” artykuł T. Piotrowiak pt. „Reforma szkolnictwa w NRD”.

zmusić nie do wzywiania się w sztukę i zapamiętywania się w niej, lecz do myślenia i do zajęcia stanowiska wobec oglądanej akcji („der Zuschauer soll sehend werden”) w myśl ostatniej tezy dramatu „Die hl. Johanna der Schlachthöfe”, tej złośliwej — zdaniem referenta — parodii Joanny Schillera. Bohaterka Brechta mówi: „Sorgt doch, dass ihr die Welt verlassend nicht nur gut wart, sondern verlasst eine gute Welt!”.

Drugim celem Brechta było — zdaniem referenta — zarzucenie jednostronności pisarzy burżuazyjnych (u Tomasza Manna przewaga powieści, u Rilkego — liryki, u Gerharta Hauptmanna — dramatu), zrealizowanie natomiast typu literata, uprawiającego wzorem pisarzy niemieckich od Lessinga po Hebbla wszystkie gatunki literackie. Dlatego też Brecht pisał dramaty, liryki, opowiadania i eseje. W tych usiłowaniach Brecht odwracał się od późnoburżuazyjnych tradycji, a stawał na pozycjach marksizmu-leninizmu. Toteż naśladowcy Brechta — zwłaszcza zachodni Niemcy — nie osiągają wielkich sukcesów, jeśli nie są marksistami. („Man kann nicht Brechtianer sein, ohne Marxist zu sein” — powiedział Hans Mayer, który Brechta znał osobiście i często z nim współpracował). Referent zwrócił też uwagę na fakt, że Brecht na Zachodzie jest ceniony i grywany, Maks Frisch i Friedrich Dürrenmatt ulegają nieraz jego wpływowi, lecz ideologowie zachodni chcieliby oddzielić Brechta-poetę od Brechta-filozofa.

Niejako uzupełnieniem tego wykładu była prelekcja prof. Armina Gerda Kuckhoffa, kierownika Oddziału Teatralnego Wyższej Szkoły Teatralnej w Lipsku na temat rozwoju współczesnego dramatu w NRD. Referent wymienił trzech pisarzy, którzy wywarli znaczny wpływ na młody dramat NRD. Są nimi obok Brechta Fr. Wolf i J. R. Becher. Ich uczniami są według referenta, Erwin Strittmatter („Katzgraben”) Piotr Hacks („Die Schlacht bei Lobositz”), Henryk Kipphardt („Shakespeare dringend gesucht”), Heiner Müller („Der Lohndrucker”) i in.

Jako najwartościowszego liryka niemieckiego przedstawia dr Horst Haase, naukowy asystent Uniwersytetu Humboldta w Berlinie, niedawno zmarłego J. R. Bechera, obrazując jego rozwój jako drogę poety socjalistycznego i narodowego, nawiązującego wyraźnie do tradycji narodowej, lecz zużytkowującego i rozbudowującego ją na nowym etapie rozwoju historycznego. W wierszach Bechera prelegent widzi cztery główne motywy: opisy niemieckiego krajobrazu, tęsknotę za ojczyzną, momenty historyczne, ból i oskarżenie, z których wylania się nadzieja na zwycięstwo sił narodowych.

Współczesną powieść niemiecką — w szczególności tę jej gałąź, która zajmuje się drugą wojną światową, zanalizował zarówno w literaturze zachodnio- jak i wschodniemieckiej dr Frank Wagner z Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Referent przedstawił przede wszystkim różnice ideologiczne, zaznaczające się przy charakteryzowaniu drugiej wojny światowej w obu częściach Niemiec. Pisarze zachodniemieccy wzbudzają — zdaniem referenta — w czytelniku jedynie strach i przedstawiają wojnę jako nieuniknioną katastrofę; autorzy w NRD zaś starają się wykryć społeczne i polityczne źródła wojen i budzić siły przeciwdziałające przyszłym starciom militarnym.

Na temat twórczości Grzegorza Weertha mówił dr Hans Kaufmann, docent Uniw. Humboldta w Berlinie: pisarz ten, przez burżuazyjne literaturoznawstwo przemilczany, jest pierwszym pisarzem niemieckiego proletariatu.

Podobnie jak wykłady z dziedziny językoznawstwa, tak i prelekcje dotyczące literatury niemieckiej uzupełniane były dyskusjami i zajęciami w tzw. zespołach roboczych, pracujących w następujących trzech grupach: 1) badania nad twórczością Goethego, 2) wybrane zagadnienia z najnowszej literatury niemieckiej i 3) metodyka nauczania języka niemieckiego jako języka obcego.

Trzecia grupa, prowadzona przez dr Reese, pracownika naukowego Instytutu

Studiów dla Obcokrajowców Uniwersytetu w Lipsku (*Institut für Ausländerstudium*), miała licznych słuchaczy spośród lektorów, gdyż zajęcia tu prowadzone dawały możliwość porównania metod nauczania języków obcych, stosowanych w NRD i w innych krajach.

Wśród zagadnień, którymi żyje NRD, na poczesne miejsce wysuwa się upowszechnianie kultury wśród najszerszych mas ludności. Problem ten przedstawił Egon Rentzsch, współpracownik Min. Kultury NRD. Sztuka ludowa, która po r. 1945 nawiązywała do form średniowiecznych (pieśni, tańce) i przez to stawała się zbyt konserwatywna, obecnie kierowana jest na nowe tory, nawiązujące do tradycji epoki weimarskiej. W myśl hasła „Arbeite mit, plane mit, regiere mit” wdraża się najszersze masy do pracy kulturalnej w domach kultury (które z zakładów pracy wyszły na szersze forum) i w stowarzyszeniach (*Gesellschaft zur Verbreitung wissenschaftlicher Kenntnisse, Kulturbund, Deutsch-sowjetische Freundschaft* i in.). Stosownie do wezwań „Kultur für alle und durch alle” oraz „Greif zur Feder. Kumpel, denn die sozialistische nationale Kultur braucht dich”, szerzonych zwłaszcza po piątym zjeździe SED (1958 r.) i po kongresie pisarzy w Bitterfeld (kwiecień 1959 r.), rozpisuje się konkursy na pieśni, nowele, powieści. Aby dopomóc pojawiającym się talentom pisarskim, urządza się np. w Uniwersytecie Ludowym w Halle specjalne kursy dla piszących robotników. „Leipziger Volkszeitung” natomiast urządziła pod przewodnictwem pisarza Gotschego zjazd robotników-literatów. Wydawnictwo „Kultur und Fortschritt” drukuje utwory nadsyłane przez robotników. Wszystkie te wysiłki mają na celu wykształcenie nowej, postępowej kadry pisarzy socjalistycznych.

Doskonale uzupełnienie studiów nad kulturą Niemiec stanowiły osobiste kontakty uczestników kursu z przedstawicielami społeczeństwa niemieckiego. Na wycieczce do spółdzielni produkcyjnej w Gräfenonna kursисти zetknęli się z robotnikami rolnymi. Zwiedzając państwową fabrykę maszyn „Henri Pels” pod Erfurtem odbyli rozmowę z wieloosobowym kierownictwem i przedstawicielami załogi przedsiębiorstwa. W Wyższej Szkole Pedagogicznej w Erfurcie rozmawiali z dyrektorem uczelni. W Uniwersytecie Fryderyka Schillera w Jenie zostali przyjęci przez rektora, prof. dra Ottona Schwarza, i dzięki kilku innym profesorom i asystantom mieli możliwość zorientowania się w pracy tej już od 400 lat istniejącej uczelni. Na spotkaniu z nadburmistrzem i z członkami rady miasta Weimar zaznajomili się z gospodarką komunalną miasta i powiatu. W kilkugodzinnej swobodnej rozmowie z przedstawicielami partii politycznych zapoznali się z najważniejszymi problemami społeczno-politycznymi NRD. Na wieczorach autorskich poznali twórczość kilku pisarzy (Stefan Heym, Hans Cibulka, Harry Türck, Bodo Uhse). Na wieczorkach towarzyskich mieli możliwość swobodnego obcowania z wybitnymi przedstawicielami nauki i sztuki NRD.

Wszystkie te miłe i pożyteczne kontakty uzupełniły w sposób jak najbardziej istotny różne „książkowe” wiadomości o kraju, który stara się utrzymać więzy przyjaźni z wszystkimi pokoj miłującymi narodami świata, a przede wszystkim z narodem polskim, któremu system hitlerowski tak ciężkie wyrządził krzywdy. Wstrząsającym ich przypomnieniem było zwiedzenie obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie.

Reasumując powyższe uwagi, stwierdzić należy, że kurs w Weimarze zorganizowany był bardzo starannie; jego program był gruntownie przemyślany; jego władze opiekowały się gośćmi troskliwie i odnosiły się do kursistów z ośmiu krajów z wielką serdecznością i życzliwością. Uczestnicy kursu wynieśli z tego miesięcznego pobytu w NRD ogromne korzyści dla swej pracy ze studentami i nawiązali liczne kontakty naukowe. Z radością też dowiedzieli się, że Sekretariat Stanu dla Szkolnictwa Wyższego i Zawodowego NRD zamierza kursy takie urządzać co roku.

Impreza tegoroczna stanowiła pierwszą próbę i dostarczyła organizatorom bogatych doświadczeń, które zamierzają oni wykorzystać w przyszłości, organizując np. osobne kursy dla historyków literatury, osobne zaś dla językoznawców.

Ludmiła Nowak (Poznań)

### POTRÓJNY JUBILEUSZ W GŁOMSKU

W dniu 19 września 1959 r. odbyła się w szkole w Głomsku (pow. złotowski) Rejonowa Konferencja Pedagogiczna, połączona z uroczystością uczczenia 25-lecia pracy zawodowej nauczyciela i kierownika szkoły w Głomsku Pawła Trzcieskiego oraz nauczycielek: Marii Różeńskiej z Głomska i Eleonory Jasiek z Zakrzewa.

Poza gronem nauczycieli 9 szkół Rejonu Zakrzewskiego przybyli do Głomska: inspektor oświaty i poseł na Sejm Henryk Jaroszyk, sekretarz KP PZPR Tadeusz Szkiela, sekretarz Zarządu Powiatowego ZSL Henryk Korzycki, zastępca przewodniczącego PPRN Jan Kocik, prezes Oddziału Powiatowego ZNP Szczepan Piszczek, wiceprezes Oddziału Powiatowego ZNP i kierownik wydziału pedagogicznego przy Oddziale Powiatowym ZNP Bolesław Jechorek, sekretarz Oddziału Powiatowego ZNP Jan Gapa, prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Obornikach Zbigniew Szatkowski, przewodnicząca „Ogniska” ZNP w Rogoźnie Maria Pleśniarska, kierownik Powiatowego Ogniska Metodycznego na powiat nowotomyski Tadeusz Franciszek z Opalenicy, sekretarz Prezydium GRN w Głomsku Wacław Ziarnik, przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego w Głomsku Józef Grzegorzczak oraz koledzy-nauczyciele z sąsiednich rejonów nauczycielskich.

Przed uroczystością odbyła się konferencja robocza, której przewodniczył kierownik szkoły w Śmiardowie-Złotowskim Władysław Stańkowski. Po zagajeniu i powitaniu obecnych Jan Kocik, prezes Oddziału PTH w Złotowie, wygłosił referat pt. „Nasze prawo do Ziemi Zachodnich”. Referat, którego temat wybrali nauczyciele, wywołał bardzo ożywioną dyskusję; dyskutanci w konkretnej formie podawali wnioski dotyczące pracy nauczyciela na Ziemiach Zachodnich. Dyskusja wykazała również potrzebę uwzględnienia w programach szkolnych tematyki Ziemi Zachodnich. Przy tej sposobności nauczyciele żalili się na brak odnośnych materiałów do pracy lekcyjnej i pracy ze środowiskiem.

Z kolei nastąpiło uczczenie jubilatów: Marii Różeńskiej i Eleonory Jasiek oraz jubilata Pawła Trzcieskiego.

Wyrazem uznania dla ich trudnej i ofiarnej pracy pedagogicznej w ciągu 25 lat były liczne nagrody, dyplomy, kwiaty i życzenia obecnych na konferencji gości oraz nauczycieli, z pismem Henrykiem Jaroszykiem na czele.

Liczne telegramy od rodziców, byłych wychowanków szkoły, kolegów, instytucji społecznych i gospodarczych świadczą o wielkim uznaniu dla pracy jubilatów i szacunku, którym się cieszą wśród społeczeństwa nie tylko ziemi złotowskiej.

Na uwagę zasługuje fakt, że jubilatki i jubilat pracowali w latach do 1939 r. w polskim szkolnictwie w Niemczech i za polską pracę oświatową zostali aresztowani przez władze hitlerowskie.

Paweł Trzcieski pracował na Warmii, podczas wojny przebywał długie lata w więzieniu. Maria Różeńska działała na ziemi złotowskiej, za co więziono ją w kobiecym obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Po wyzwoleniu w 1945 r. dzisiejsi jubilatki przystąpili natychmiast do pracy i dotąd bez przerwy z całą sumiennością pełnią swoje obowiązki na tych samych placówkach.

O osiągnięciach w pracy pedagogicznej jubilatów świadczy fakt, że Ognisko ZNP w Zakrzewie pod przewodnictwem kierownika szkoły w Głomsku, Pawła Trzcieskiego, uzyskało III nagrodę w skali krajowej w konkursie pracy „Ognisk” ZNP w 1958 r. i teraz także produkuje w powiecie złotowskim. Zasługi Pawła Trzcieskiego

skiego podkreślił Inspektorat Oświaty i Zarząd Powiatowy ZNP, przyznając mu dyplom wyrażający uznanie i podziękowanie za pracę oraz wyróżniając go jako przodującego pedagoga w powiecie złotowskim.

Połączenie konferencji rejonowej z uroczystością uczczenia 25-lecia pracy nauczycielskiej, co po raz pierwszy na terenie powiatu złotowskiego miało miejsce w Lipce i Głomsku, godne jest naśladowania, albowiem publiczne uznanie długoletniej pracy nauczyciela niewątpliwie przyczynia się do ściślejszego powiązania środowiska z nauczycielem i szkołą, do podniesienia autorytetu nauczyciela oraz staje się zachętą do jak najwydatniejszej pracy dla młodszych nauczycieli.

*Jan Kocik (Złotów)*